

Gansiniec, Ryszard

Rzymska profesura Kopernika

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 2/3, 471-484

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryszard Gansiniec

RZYMSKA PROFESURA KOPERNIKA

Stara, występująca w rozmaitym przebraniu wieść głosi, że Mikołaj Kopernik wykładał jako profesor astronomii w Rzymie na uniwersytecie papieskim w r. 1500. „Za papieżstwa Aleksandra VI — pisze Adryan Krzyżanowski¹ — przy schyłku r. 1499 otrzymał Kopernik katedrę Astronomii w Uniwersytecie Rzymskim. Tak pisze Joachym Rhetyk uczeń Kopernika i wydawca pism, tak Tiraboschi w swojej *Storia della Letteratura Italiana*². Ale smutne wypadki rządów Aleksandra VI zniewoliły naszego cnotliwego i bogobojnego Astronoma opuścić Rzym i powrócić pod ojcowskie berło Jagiellonów“.

Oto mamy jedną legendę o Koperniku w pełnym jej rozkwicie: powołanie studenta prawa na katedrę astronomii w Sapienzy w Rzymie, powodzenie młodego profesora u młodzieży i kolegów, po roku triumfu ustąpienie z katedry na znak protestu przeciwko rozwiązłości obyczajów dworu papieskiego i powrót do ojczyzny. Legenda ta urzekła artystów. Młodzieńczy Kopernik przed zachwyconym gronem swoich słuchaczy — to obraz Wojciecha Gersona (1831—

¹ Adryan Krzyżanowski (1788—1852), *Kopernik w Walhalli*, Warszawa 1843, s. 6.

² Girolamo Tiraboschi (1731—1794), *Storia della Letteratura Italiana*, Milano 1823, VII, s. 589: „A questo scrittore (scil. Retico) dobbiamo la notizia di ciò che più d'ogni cosa è gloriosa a Domenico Maria (scil. Novara, 1454—1504), cioè di aver avuto non solo a sui scolare, ma ancora a compagno nelle sue osservazioni astronomiche il detto Copernico, e inoltre dell'essere stato al Copernico in età ancor giovanile professore di astronomia in Roma, e di avere ivi avuto concorso grandissimo di scolari e di ragguardevoli personaggi. Richiamo le stesse parole di questo scrittore (scil. Retico), che alla nostra Italia sono troppo onorevoli, perchè non debbano essere a questo luogo inseriti: *Cum D. Doctor meus... adnotasset. E. forse fu lo stesso Novara, che diede al Copernico la prima idea del sistema che questi poscia propose*“.

1891). Krystian Fred. Tieck (1776—1851) w statui Kopernika w Toruniu ukazuje młodzieńca w profesorskiej todze. Fikcja to tak uroczą, że nawet bez wszelkich dowodów gotowiśmy wierzyć, że pierwsze objawienie się wielkiego geniuszu astronoma, który na przełomie wieków średnich i czasów nowszych miał do gruntu zmienić obraz świata, dokonało się urbi et orbi właśnie w stolicy świata i w jej uniwersytecie.

Nie powinniśmy jednak zapominać, że scena ta i rola, jaką w niej rzekomo odegrał nasz bohater, są wytworem naszej wiary w geniusz Kopernika, symbolami naszego uwielbienia dla wielkiego rodaka. Co w zarodku legendy było pomyślane jako patetyczna figura retoryczna, przerodziło się w tej aurze czci i uwielbienia, którą Rheticus od pierwszego spotkania owił czcigodną postać swego nauczyciela, i która — jak aureola u świętych — stała się odtąd nieodłącznym atrybutem Kopernika, w zdarzenie historyczne; subiektywne wrażenie przekształciło się w przedmiotową rzeczywistość.

Wyborni znawcy pism Kopernika i Rheticusa, Tycho Brahe i Jan Kepler — pierwszy po Rheticusie badacz żywota i twórczości naszego astronoma, nie wspominają o pobycie rzymskim Kopernika, o którym z *Pierwszej Relacji* Rheticusa niewątpliwie wiedzieli. Także pierwszy biograf astronoma, Ślązak Melchior Adam³, milczy o rzymskiej profesurze, choć opierał się wyłącznie na tym, co pisał Rheticus i Gemma Frisius. Dopiero w *Żywocie Kopernika*, napisanym przez astronoma gronińskiego M. Muleriusa (1617 r.), czytamy twierdzenie⁴:

Stąd (tj. z Bolonii) podążył Kopernik do Rzymu około r. 1500, gdy miał 27 lat, i tam — jak Rheticus świadczy — wykladał publicznie Astronomię (Mathesis) przy wielkim napływie młodzieży i wielkim gronie mężów.

Zaćmienie księżyca, obserwowane w Rzymie w listopadzie 1500 r., przytacza ks. 4 rozdz. 14. Mulerius nie znał *Pochwały Ko-*

³ Melchior Adam, *Vitae Germanorum Philosophorum*, Francofurti 1615, s. 126 n.

⁴ Nicolaus Mulerius (= des Muliers, urodz. w Brugge 1564, umarł w Groningen 1630), *Nicolai Copernici Torinensis Astronomia instaurata. Libris sex comprehensa, qui de Revolutionibus orbium coelestium inscribuntur...* Amsterodami 1617, k. VIII^v *Vita Copernici*: „Studiorum gratia Italiam inuisit. Bononiae enim non tam discipulus (ut ait Rheticus) quam adiutor et testis observationum doctissimi viri Dominici Mariae vixit, Lunamque a se Bononiae obseruatam testatur anno Christi 1497 (*De revol.* lib. I E s. 27). Romam inde petiit circiter annum Christi 1500 cum annum ageret aetatis vigesimum septimum, ubi teste Rhetico, in magna iuuenum frequentia et virorum magna corona Mathesin publice docuit. Lunae eclipsin a se Romae obseruatam notat anno Christi 1500, mense Novembri (*De revol.* lib. IV c. 14)“.

pernika przez M. Adama, więc nie wykorzystał listu, jaki napisał Belg Gemma Frisius; jedynymi jego źródłami były *Relacja Rheticusa* w przedruku bazylejskim 1566 r. drukarza Henricpetri (według wydania bazylejskiego A. Gassara) i tekst *De revolutionibus*, z którego włączył do życiorysu opisane tam obserwacje. Rheticusa czytał Mulerius jednak pobieżnie i dzięki temu wkradły się do jego stylizacji nieścisłości: Rheticus mówi o gronie wielkich (tj. dostojnych) mężów, Mulerius o gronie wielkim mężów, dalej Rheticus ani słówkiem nie twierdzi, że Kopernik „wykładał“ (*docuit*). Ta ostatnia opinia to dopiero wniosek, wysnuty (jak zobaczymy, mylnie) z kontekstu Rheticusa przez Muleriusa, wniosek tworzący legendę o profesurze rzymskiej Kopernika.

W krasomówczym panegiryku pierwszego wydania (1625) *Hekaton-tas*⁵ brak faktów zastąpił Starowolski urojeniami; ani tu śladu choćby najskromniejszej znajomości pism kopernikańskich, brak więc i wzmianki o pobycie rzymskim. Elogium Starowolskiego jest swoistym dokumentem ignorancji ówczesnego świata naukowego w Polsce o najznamienitszym rodaku i mimo chwalebnej intencji autora jest w istocie obrazą dla Kopernika, o którym wiedziano tylko tyle, że był kanonikiem warmińskim i astronomem. Honor nauki polskiej ratował profesor Jan Brożek, wybitny matematyk i miłośnik astronomii i zwłaszcza Kopernika, dla którego wielkości on jedyny w Polsce ówczesnej miał pełne zrozumienie: on stawił Starowolskiemu do dyspozycji wszystkie materiały, jakie w systematycznych swych studiach nad Kopernikiem zdołał zebrać, i dzięki temu szkic o Koperniku w drugim, weneckim, wydaniu *Hekaton-tas* (1627 r.) jest wysoce cennym utworem.

Chociaż Brożek posiadał oryginał *Relacji Rheticusa* w wydaniu bazylejskim, to jednak wzmianka o profesurze rzymskiej streszcza tekst Muleriusa: „Następnie w Rzymie w r. 1500 wykładał astronomię w dużym kole słuchaczy“. Bardzo słusznie Brożek wy-

⁵ Simonis Starowolscii (1580—1656), *Hekaton-tas seu centum illustrium Poloniae scriptorum elogia et vitae*, Francoforti 1625, p. 88 n. — Drugie wydanie Venetiis 1627, p. 158—162: „Romae postea anno 1500 in magna corona auditorum Astronomiam explicauit“. O udziale Brożka w biografii Kopernika u Starowolskiego por. H. Barycz, *Dzieło literackie Jana Brożka (Pamiętnik Literacki XLV 1954, z. 1)*, s. 20—30 odbitki, którego zdaniem biografia ta nawet w brzmieniu jest pióra Brożka (s. 24): „Korzystając z przygotowywanego drugiego wydania *Setnicy* skreślił do niej niewielką (zgodnie z założeniami dzieła), ale celną — wykazującą doskonałą znajomość biografii i zrozumienie doniosłości odkrycia Kopernika — monografijkę“.

raz *Mathesis* (u *Rheticusa Mathematica*) tłumaczył tu przez słowo „astronomia“, gdyż właśnie o nią chodziło. Dzięki bogactwu wiadomości o Koperniku, znacznie przewyższającemu szkic Muleriusa, wywierał podany przez Starowolskiego *Zywot Kopernika* nawet pewien wpływ na potomnych, którzy zajmowali się życiem i twórczością Kopernika.

Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie autora klasycznej biografii Kopernika, Piotra Gassendiego (1592—1655)⁶, który m. in. też korzystał bezpośrednio z *Hekatontas* Starowolskiego. Pod piórem Gassendiego, byłego profesora retoryki, epizod rzymski w życiu Kopernika nabralł treści symbolicznej i żywych kolorów, urósł — jak w życiu Regiomontana, z którym Gassendi Kopernika tu porównuje — na objawienie się ludzkości geniusza i korne uleganie adeptów nauki wobec tego władcy ducha. Dzięki wielkiej powadze, którą słusznie się cieszy pierwszy historyk astronomii nowożytnej, utrwalił się ten fascynujący obraz rzymski w biografii Kopernika:

Gdy potem przybył do Rzymu, uważano go wkrótce za ledwie mniejszego od samego Regiomontana. Dlatego też zrobiono go wśród gromkiego poklasku profesorem Astronomii (*Mathematicum*). W dużej ciżbie studentów — mówi on (tj. Rheticus) — i przed gronem dostojnych mężów i fachowców w tej dziedzinie nauki wykładał.

Ta wersja epizodu rzymskiego, nakreślona — dla nadania jej większej wiarygodności — częściowo samymi słowami Rheticusa, jest w istocie nowa; wzbogaca bowiem fakt, wysnuty przez Muleriusa-Brożka z *Relacji Rheticusa* (że Kopernik wykładał w Rzymie astronomię), przyrównaniem przybycia Kopernika do wiecznego miasta do triumfalnego wjazdu przybyłego na zaproszenie papieża Regiomontana, stojącego wówczas u szczytu chwały i (po śmierci w Rzymie) pochowanego w Pantheonie. Właśnie to zaszczytne zestawienie równało się w oczach czytelnika pewnego rodzaju kanonizacji geniusza, gdyż stawiało Kopernika od razu na najwyższy szczebel uczoneści.

⁶ Petrus Gassendi, *Nicolai Copernici Varmiensis Cannonici Astronomi Illustris Vita* (por.: Tychonis Braheii, *Equitis Dani...* Vita, Authore Petro Gassendo, Editio secunda Hagae Comitum 1655, p. 291): „Romam postea cum accessisset, habitus breui vix quicquam minor ipso Regiomontano fuit. In magno — inquit ille (scil. Rheticus) — scholasticorum frequentia, et corona magnorum virorum, et artificum in hoc doctrinae genere docuit“.

Nie jest to tylko nasz domysł. Co Gassendi chciał tu wyrazić, ubrał w jasne słowa Lichtenberg⁷, który tak parafrazuje i zarazem komentuje tekst Gassendiego:

W roku 1500 pojawia się nagle Kopernik w Rzymie. Oznacza ten okres sam, przez obserwację zaćmienia księżyca, którą — jak powiada — bardzo starannie tam przeprowadził dnia 6 listopada tego roku (*De revol.* IV 14). Tu przyjęto go z niezwykłą uprzejmością i po niedługim czasie ceniono go niewiele mniej niż samego Regiomontana. Został tam mianowany nauczycielem matematyki i wykładał z wielkim poklaskiem przed bardzo mieszanym gronem dostojników i artystów. O lekarzu Koperniku nic nie sły-chać. Mowa wyłącznie o matematyku i astronomie, którego tak poważano, którego tak szukano. Szkoda, że tu zupełnie brak wiadomości, które by mogły rzucić trochę światła na ten okres jego życia. Wypowiedzi jego geniuszu wobec tych, z którymi współżył, a którzy mogli go sądzić, musiały być wielkie, a w ogóle zdolności jego już wówczas musiały się bardzo rzucać w oczy. Wszędzie, dokądkolwiek się udawał, poprzedzała go własna sława. Skutki tego oglądamy, lecz nie zawsze znamy ich przyczynę, przynajmniej nie ściśle. Tymczasem późniejsze jego życie rozwiązuje tę zagadkę po części i pozwala tu i ówdzie przejrzeć przez mgłę osnuwającą tę historię jego młodości. Był zawsze równy sobie. Ale nie było może człowieka takie-

⁷ Georg Christoph Lichtenberg (1742—1799), *Nicolaus Copernicus* („Pantheon der Deutschen“, Leipzig 1800, 3. Theil = *Vermischte Schriften*, Göttingen 1844, V s. 170 n.): „Im Jahr 1500 erscheint er (scil. Copernicus) auf einmal in Rom. Er bezeichnet diese Periode selbst durch die Beobachtung einer Mondfinsternis, die er, wie er sagt, am 6ten November dieses Jahres dort mit grossem Fleisse angestellt hat (*Revol. orb. coelest. Lib. IV Cap. 14*). Hier wurde er mit ausserordentlichem Beifall aufgenommen, und es wahrte nicht lange, so hielt man ihn für nicht viel geringer, als Regiomontan selbst. Er wurde dort zum Lehrer der Mathematik ernannt, und las mit grossem Beifall vor sehr gemischten Versammlungen von Grossen und von Künstlern (Gassendi aus dem Rhäticus S. 442). Vom Arzt Copernicus hört man hier nichts. Es war bloss der Mathematiker und Astronom, den man ehrte und den man suchte. Schade, dass es hier so ganz an Nachrichten fehlt, die einiges Licht auf diese Zeit seines Lebens werfen könnten. Die Äusserungen seines Genies gegen die, mit denen er lebte, und die ihn beurtheilen konnten, müssen gross, und überhaupt seine Talente schon damals sehr hervorstechend gewesen sein. Überall, wo er hinging, zog sein Ruf vor ihm her, wovon wir die Folgen sehen, aber nicht immer den Grund, wenigstens nicht bestimmt. Indessen löst sein nachheriges Leben dieses Räthsel zum Theil und lässt hier und da durch den Nebel blicken, der über dieser seiner Jugendgeschichte hängt. Er war sich immer gleich. Vielleicht aber besass nie ein Mann von solchem Geist weniger Eitelkeit als er, er, dessen Ruhm auch die grösste befriedigen könnte. Was der immer thätige Mann für die Wissenschaften that, erfuhren gewöhnlich nur seine Freunde. Von diesen hing also sein Ruhm gewissermassen ab. Sie sprachen von ihm mit Freunden und schrieben von ihm an Freunde. Aber mit der Nachwelt von ihm zu sprechen, dazu hatte wohl mancher nicht einmal die Absicht, oder, wenn er sie hatte, nicht immer die Fähigkeit. So verhielt es sich also wahrscheinlich mit ihm schon in Italien, am Anfang seiner Laufbahn, wie es sich, ganz ausgemacht, mit ihm am Ende derselben zu Frauenburg noch verhielt“.

go geniuszu, który by miał mniej próżności niż on, którego sława mogła zaspokoić nawet największą próżność. O tym, co człowiek ten wciąż czynny dokonywał dla nauki, dowiadywali się zwykle tylko jego przyjaciele. Od nich więc w pewnej mierze zależała jego sława. Rozmawiali o nim z przyjaciółmi i pisali o nim do przyjaciół. Ale z potomnością o nim rozmawiać niejedni nawet nie zamierzali. A gdyby nawet miał taki zamiar, nie zawsze miał po temu zdolności. Tak się już prawdopodobnie we Włoszech rzecz z nim miała na początku jego kariery, jak się to działo jeszcze u jej końca we Fromborku.

Jaśniej nie można było powiedzieć, że kłopotliwy epizod rzymski w ujęciu Gassendiego jest w ramach biografii Kopernika tylko przenoszeniem pośmiertnej sławy astronoma już na początek jego publicznego wystąpienia. Dziw bierze, że sędziwy Gassendi, znając świat uniwersytecki, wierzył w obraz swego pędzla i może nawet szczególnie był dumny z legendy przedstawionej tak sugestywnie. Stoimy w obliczu stereotypowego motywu biograficznego, który zawdzięcza swą wziętość kultowi herosów ducha. Uwielbienie bowiem, jakie żyjemy dla naszego bohatera, każe nam doszukać się już w jego początkach, w jego młodości cech i dowodów przyszłej jego wielkości. Każdy zna z ewangelii epizod o dwunastoletnim Jezusie, odnalezionym przez jego rodziców w gronie zawodowych nauczycieli prawa i proroków, gdy dziecko na swój sposób tłumaczyło prawo budząc powszechny podziw. Jest to mimowolna projekcja osiągniętych przez geniusz szczytów we wczesnej jego młodości, połączona z podziwem antycypowanym za wiekopomne jego zasługi naukowe. Dlatego też Gassendi — a po nim wszyscy biografowie Kopernika — wierzyli w legendę tworzoną przez siebie, wmawiając sobie i nam, że parafrazują tylko swe źródło, Rheticusa.

Rheticus tego jednak nie powiedział. Kiedy bowiem w r. 1539 po raz pierwszy zawitał do Fromborku i spotkał się z Kopernikiem, ten 25-letni młodzieniec olśniony został rozległą wiedzą czcigodnego starca, jego kulturą i prostotą. Podziw ten wzrósł, gdy astronom wtajemniczył go w nowy system świata, rezultat ścisłości wiedzy matematycznej i mistycznej wizji filozofa. Odtąd Rheticus czcił Kopernika jak ojca i uwielbiał go jako geniusza.

Ten porywający nastrój udzielił się też *Relacji* z jego pobytu, którą złożył norymberskiemu protektorowi J. Schonerowi: o swoim mistrzu fromborskim wyraził się tylko w superlatywach. Kopernik m. in. wspominał o swoich wieloletnich studiach we Włoszech, ojczyźnie humanizmu i wielkich uczonych: Rheticus znał Włochy,

być może nawet, że jego matka była Włoszką. Mimochodem notował niektóre wspomnienia swego Mistrza, bardzo cenne dla nas strzępy jego biografii. Mówiąc o teorii gwiazd stałych, wspomina o dawnych obserwacjach Kopernika:

Gdy pan doktor i nauczyciel mój w Bolonii, nie tak bardzo uczeń jak raczej pomocnik i świadek obserwacji wybitnego uczonego Domenico Maria, w Rzymie zaś, ok. 1500 r., w wieku mniej więcej 27 lat, wśród wielkiej ciżby studentów i w gronie dostojnych mężów i fachowców w tej dziedzinie nauki, jako profesor Astronomii (*Mathematum*), wreszcie tu w Warmii żyjąc swoimi studiami z największą starannością zapisał swe obserwacje, wybrał z obserwacji gwiazd stałych tę, którą przeprowadził w r. 1525 o Kłosie Panny⁸.

Wiemy od dawna, że Rheticus w tej *Relacji* jest panegirystą Kopernika; mniej zwracano jednak uwagę na fakt, że jest znakomitym stylistą i to bardzo dbałym o efekty artystyczne. W zdaniu powyższym mamy retoryczną figurę *klimax*, to znaczy stopniowanie; student — asystent profesora — profesor — niezależny uczoney. Wolno nam wzniosły jego panegiryk transponować na prozę życiową, aby uchwycić właściwy sens tego okresu: wybitnego i pełnego subtelnych pochlebstw. Dzisiejszy biograf Kopernika powiedziałby to samo mniej więcej tak: „Student Akademii Krakowskiej wybrał się po uzyskaniu kanonikatu fromborskiego do Włoch. Na uniwersytecie bolońskim, gdzie miał studiować prawo, był także Kopernik uczniem wybitnego astronoma Domenico Maria; wyróżnił się znakomitym przygotowaniem matematycznym, astronomicznym i inteligencją, tak że profesor dobrał go do grona ściślejszego uczniów, z którymi przeprowadzał obserwacje astronomiczne. Gdy potem w wieku 27 lat udał się w 1500 r. z Bolonii do Rzymu, okazał się już tak biegłym w matematyce i w astronomii, że wśród rzeszy studentów, znakomitości i fachowców wydawał się być profesorem astronomii i brał w listopadzie 1500 r. udział w obserwacji zaćmienia księżyca, wspomnianej w *De revolutionibus* IV 14. Dalsze obser-

⁸ G. Ioachimus Rheticus, *Narratio prima*, Gedani 1540: I. De motibus stellarum fixarum. Cum D. Doctor Praeceptor meus Bononiae, non tam discipulus quam adiutor et testis obseruationum doctissimi viri Dominici Mariae, Romae autem, circa annum domini MD, natus annos plus minus viginti septem, professor Mathematum in magna scholasticorum frequentia et corona magnorum virorum et artificum in hoc doctrinae genere, deinde hic Varmiae suis vacans studijs summa cura obseruationes annotasset, ex obseruationibus stellarum fixarum elegit eam quam anno domini MDXXV. de Spica Virginis habuit.

wacje przeprowadził już w Warmii, i z tych wybrał jedną z roku 1525, a mianowicie Kłos Panny za podstawę swoich wniosków“.

Każdy przyzna, że to nader szybki awans ze studenta, który wtedy jeszcze żadnego stopnia akademickiego w Bolonii nie miał, na asystenta profesora, i niebawem z asystenta na potencjonalnego profesora w Rzymie. Kopernik w rzeczywistości profesorem w Rzymie nie był, bo orzeczeniem do tego okresu Rheticusa jest, jak wszyscy zwolennicy profesury rzymskiej podają — nie „wykładał“ (*docuit*), lecz „obserwował“ (*observavit*): innymi słowy, o swym pobycie w Rzymie wspomniał Kopernik Rheticusowi tylko w związku z obserwacją zaćmienia księżyca. Suche fakty obserwacji, dokonanych we włoskich studenckich latach Kopernika i wspomnianych w głównym jego dziele, transponował Rheticus w swym panegiryku na biograficzne dane świadczące — w jego intencji — o geniuszu młodego Kopernika.

Pozostaje fakt pobytu Kopernika w Rzymie w r. 1500, z którego wysnuto podanie o rzymskiej profesurze. Kopernik, któremu wuj przekazał (jeszcze w 1495 r.) kanonię warmińską po zmarłym w tymże roku Janie Czanau, otrzymał stypendium kapituły warmińskiej celem wyjazdu do Włoch, aby na uniwersytecie w Bolonii odbyć studia prawa kanonicznego. Wiemy skądinąd, że jego wuj i protektor Łukasz Watzelrode, książę-biskup Warmii, sam doktor prawa kanonicznego, do studiów prawnych swego siostrzeńca przywiązywał szczególną wagę, gdyż zapewne marzył o tym, aby Kopernik był jego zastępcą. I chociaż osobiste skłonności niemłodego już studenta szły raczej ku astronomii niż *Decretum Gratiana*, pragnął jednak zadośćuczynić rozkazom wuja i studia kanonistyczne wieńczyć tak jak on doktoratem. W tym świetle i podróż do Rzymu i wspomniana profesura astronomii na papieskiej Sapienzy są dużą niespodzianką, gdyż przekreślałyby i ukończenie studiów prawnych, i dalekie plany ambitnego wuja. Taki obrót sprawy byłby przy duchowej niezależności Kopernika teoretycznie możliwy. Przeciwno niemu przemawia nie tylko krótkotrwałość pobytu w Rzymie i powrót Kopernika do Warmii (uzyskał tym razem nowe trzyletnie stypendium na studia we Włoszech, tym razem dla nauki medycyny), lecz także uzyskanie doktoratu prawa kanonicznego w Ferrarze oraz podjęcie studium greki, słowem — pedantyczne trzymanie się z góry nakreślonego programu studiów, nie pozwalającego na żadne wysoki i uboczne zajęcia.

Pobyt Kopernika w Rzymie — jak dzisiaj wiemy — był stosunkowo krótki. Do Rzymu zawitał z początkiem kwietnia 1500 r.⁹

Był to rok jubileuszowy, inaugurowany przez papieża Aleksandra VI rok łaski i pielgrzymek, mający dla katolików nieskończenie większe znaczenie aniżeli koncesjonowany dorywczo *annus gratiae* kościołów katedralnych. Nic więc dziwnego, że setki tysięcy wiernych wybrały się wtedy do Rzymu i że brać studencka ruchliwa i żądna emocji chciała być świadkiem tego Wiekowego Święta. Kopernika jednak ani Święto, ani też słynny obchód Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy nie ciągnęły do Rzymu; powód tej wyprawy był bardzo banalny i łączył się ściśle z jego studiami prawniczymi. Ustalił się bowiem wtedy bardzo rozsądny zwyczaj, że studenci prawa kanonicznego, którzy przecież w dalszej swej karierze życiowej wciąż mieli do czynienia z administracją kościelną i z ku-

⁹ Datę przypuszczalnego przybycia braci Koperników do Rzymu na wiosnę 1500 r. obliczamy na podstawie (własnoręcznych?) notatek Mikołaja w egzemplarzu drukowanym *Tablic Alfonsa Venetia* 1492, nabytym przez Kopernika kiedyś w Krakowie, znajdującym się obecnie w bibliotece upsalskiej. Tam na kartce (reprodukcję dał L. Birkenmajer, *Mik. Kopernik*, I po s. 192, por. *Stromata Copernicana* 1924, s. 345 nn. Prowe, *Copernicus*, T I, s. 278 przyp.) zapisano dwie obserwacje dokonane w Bolonii w r. 1500, i to 9 stycznia o godzinie 2 w nocy oraz 4 marca o godzinie 1 w nocy. Ostatnia data stanowi terminus post quem wyjazdu z Bolonii: wnioskujemy stąd, że bracia — którzy już z końcem 1499 postanowili udać się do Rzymu (list Bernarda Scultetus do biskupa Watzelrode z dn. 21 października 1499, Prowe, tamże I 1, s. 267 przyp.) — dopiero z końcem marca lub z początkiem kwietnia przenieśli się do Rzymu. — O pobytku rzymskim Kopernika mówi obszernie Prowe, tamże I 1, s. 279—287. Stwierdza on, że Kopernik nie mógł być i w samej rzeczy też nie był profesorem na Sapienzy, ale że miał wolne wykłady (s. 285): „Des Rheticus Bericht, wie er nur gelegentlich gegeben ist, hat bei der Gedrängtheit des Ausdrucks zu der irrthümlichen Interpretation Veranlassung gegeben, es habe Copernicus als Lehrer der Mathematik an der Universität zu Rom gewirkt. Allein diese Auffassung, obwohl bisher allgemein verbreitet, ist durch kein urkundliches Zeugnis bestätigt; keine der römischen höheren Lehranstalten führt in dem Verzeichnisse ihrer Lehrer Copernicus auf. Überdies wissen wir gegenwärtig, dass Copernicus bis zum Jahre 1503 keinen akademischen Grad besessen hat; er hätte sonach an der Universität höchstens als Lector ihm zugewiesene Abschnitte der eingeführten Lehrbücher erklärend vorlesen dürfen. Die Vorträge, welche Copernicus zu Rom gehalten, werden von derselben Art gewesen sein, wie die des Conras Celtis zu Krakau (ale Celtis był magistrem heidelberskim, więc posiadał *veniam legendi*)... s. 286 n. So können wir wohl mit Sicherheit annehmen dass Copernicus nicht aus dem Gebiete der Mathematik den Stoff zu seinen römischen Vorlesungen entnommen haben werde, sondern aus der Astronomie; er dürfte sich über die kosmischen Anschauungen des Alterthums und seiner unmittelbaren Vorgänger verbreitet haben“. — Jeremi Wasiułyński, *Kopernik, twórca nowego nieba*, Warszawa 1938, s. 124 nn. przedkłada podobne twierdzenia streszczające wywody Prowego: Kopernik nie był profesorem, lecz wygłosił publiczne wykłady o błędach systemu Ptolemeusza (s. 126): „te gościnne wykłady w Sapienzy przeszły, zdaje się, bez większego wrażenia. Nie zawierały zresztą tezy o ruchomości Ziemi“. O praktyce prawa kościelnego mówi autor na s. 124.

rią apostolską, przechodzili roczną aplikanturę w kurii watykańskiej: instytucja to nie obca także naszym czasom w ramach studium prawniczego w postaci aplikantury adwokackiej. Powód ten jest zupełnie wystarczającym tłumaczeniem przybycia Kopernika do Rzymu i rocznego pobytu w stolicy apostolskiej. Pobyt ten był o tyle też wygodny, że tu, dzięki stałej rezydencji delegata biskupa i kapituły warmińskiej, studentowi nie doskwierały — tak jak w Bolonii — kłopoty finansowe. Przebywanie w międzynarodowym towarzystwie sekretarzy kurii i aplikantów wywierało niewątpliwie wielce kształcący wpływ: „wielcy mężowie“, z którymi według Rheticusa Kopernik spotkał się w Rzymie, to zapewne nie tyle uczeni i profesorowie Sapienzy, co dygnitarze kościelni, wówczas żywo interesujący się nauką i protegujący uczonych. Ale wyżej cenił sobie Kopernik względną swobodę ruchu, która pozwoliła też nawiązać stosunki z rzymskimi astronomami i astrologami, dzięki której mógł — tak jak w Bolonii — kontynuować w ich towarzystwie swe astronomiczne studia i obserwacje, jak np. przypadające z 5 na 6 listopada zaćmienie księżyca, o którym mowa w *De revolutionibus* (IV 14).

Nieuważne czytanie tekstu Rheticusa i lekkomyślność naukowa zrodziła fantastyczną legendę o profesurze Kopernika w Rzymie. Legendę tę wzbogacił Jan Śniadecki¹⁰ (1756—1830) twierdząc, że po powrocie z Włoch Kopernik (1504r.) wykładał w Akademii Krakowskiej i że miał zamiar tam pozostać na stałe.

МНИМАЯ РИМСКАЯ ПРОФЕССУРА КОПЕРНИКА

Старинная легенда, передававшаяся в различной форме, гласила о том, якобы Николай Коперник в 1500 году преподавал астрономию в папском университете в Риме и состоял профессором этого университета. „Во времена папы Александра VI, — писал Адриан Куржижановский, — в конце 1499 года Коперник был назначен профессором астрономии в Римском

¹⁰ Jan Śniadecki, *O Koperniku*, Warszawa 1953, s. 23: „Wyjechał więc z ojczyzny swojej Kopernik już opatrzony w wiadomości astronomii i matematyki, którymi tak słynął we Włoszech, iż w dwudziestym siódmym roku wieku swego, ucząc publicznie matematyki w Rzymie, liczne bardzo zgromadzenie uczniów na swoje lekcje ściągnął... W Krakowie zaś w liczbie akademików roku 1504 jest zapisany i zdaje się, jak gdyby było jego przedsięwzięciem zostać przy Akademii, gdyby go był wuj jego biskup warmiński, dawszy mu kanonie, do Warmii nie zawołał“. Ze wszystkich dawnych biografów Kopernika Jan Śniadecki jest może najmniej ścisły.

университете. Так сообщает Иоахим Рэтик ученик Коперника и издатель его трудов, об этом упоминает также Тирабоши в своей „Истории итальянской литературы”. Однако печальные события, происшедшие во время владычества папы римского Александра VI, заставили нашего целомудрого и богобоязненного астронома покинуть Рим и вернуться под отечественный жезл Ягеллонов”.

Коперник был тогда еще стипендиатом Вармийской епархии и окончил Болонский университет, где изучал каноническое право. Его дядя и покровитель епископ Вармийской епархии Лукаш Ватцельроде будучи сам доктором декретов придавал его учебе большое значение, так как мечтал о высоком церковном посту для своего племянника, который, впрочем, тоже получил звание доктора наук Феррарского университета. Немолодой уже тогда студент больше всего увлекался астрономией, но университетская карьера свела бы на нет и изучение права и планы его дяди. При душевной самостоятельности такое изменение направления учебы могло быть возможным но невероятным, ибо это не позволяло бы пользоваться новой стипендией, которую Коперник получил для изучения медицины.

Пребывание Коперника в Риме было довольно непродолжительным. В начале апреля он приехал в Рим, переполненный паломниками, прибывшими сюда в связи с юбилейным годом. Однако Коперник прибыл в Рим по совсем другим причинам: студенты канонического права проходили годичный стаж при курии, так как в своей дальнейшей деятельности они постоянно имели дело с церковной администрацией и апостольской курией. Благодаря тому, что в Риме находилась постоянная резиденция представителя Вармийской епархии и епископа, Коперник жил удобно, не испытывая материальных затруднений. Он пользовался сравнительно большой свободой и поэтому мог установить личные связи с римскими астрономами и астрологами и проводить, так же как это делал в Падве, астрономические наблюдения, о которых не без некоторой гордости упоминает в своем труде „Об обращениях небесных сфер”.

Эта картина является весьма прозаичной по сравнению с легендой, которая показывает нам 27-летнего Коперника в роли профессора Сашиненцы, как бы перевоплощение легендарного уже тогда Региомонтана. Окончательным источником этой легенды, о которой впервые упоминает Н. Мулериус 1617 г. а за ним Бросциус у Старовольского 1627 г., был Рэтик, выразивший в своем первом сообщении о теории Коперника энтузиазм для своего учителя. Упомянув о учебе Коперника в Италии он отметил его астрономические наблюдения, проведенные вместе с Доменико Марио и в 1500 году в Риме. Об этом он писал следующим образом: „Когда господин доктор и учитель мой будучи в Болоньи являлся не учеником а вернее помощником и свидетелем наблюдений знаменитого астронома Доменико Марио, а в Риме в 1500 году в возрасте около 27 лет среди большой толпы студентов и в присутствии славных мужей и специалистов в этой области был профессором астрономии (Mathematum), наконец, проживая здесь в Вармии усердно занимался своими исследованиями, он избрал предметом наблюдений одну из постоянных звезд, ту, которую наблюдал в 1525 году — Колос Девы”. В этой фразе изображена риторическая фигура к л и м а к с (лестница) то есть прадация: студент — ассистент про-

фессора — профессор — независимый ученый. Чтобы понять смысл этой изысканной, полной тонкого восхваления фразы, ее следует перевести на прозаический язык: „Студент Краковского университета, получив звание фромборского каноника, выехал в Италию. В Болонском университете, в котором он изучал право, Коперник был также учеником астронома Доменико Марии. Он проявил отличное знание математики и астрономии и выделялся своими умственными качествами, поэтому профессор избрал его в группу учеников, с которыми занимался астрономическими наблюдениями. Когда затем в возрасте 27 лет Коперник приехал в Рим он обладал такими большими знаниями в области математики и астрономии, что среди многочисленных студентов, знаменитостей и специалистов производил впечатление профессора и в ноябре 1500 года принимал участие в наблюдениях затмения луны, о которых упоминает в своем труде „Об обращениях небесных сфер” IV. 14. Дальнейшие наблюдения он проводил уже в Вармии и из них выбрал одно с 1525 года, за Колосом Девы, как основу для своих выводов”. Следует признать, что это было весьма быстрое продвижение — от студента Краковской академии к ассистенту профессора Болонского университета и через короткое время к потенциальному профессору в Риме, причем продвижение студента, который в то время не имел еще никакой академической степени. Рэтик не сказал того, что приписывает ему легенда, а именно, что Коперник преподавал (*docuit*) в Риме, а лишь, что он наблюдал (*observavit*). Иначе говоря, о своем пребывании в Риме Коперник рассказывал Рэтику только в связи с наблюдениями затмения луны. Голые факты наблюдений, проведенных Коперником в его студенческие годы в Италии, Рэтик представил в своем панегирике как биографические данные, свидетельствующие, по его мнению, о гении молодого Коперника.

A PRETENDED COPERNICUS PROFESSORSHIP IN ROME

An old story appearing from time to time in various forms says that Nicolaus Copernicus has been lecturing astronomy as professor at the papal university in Rome in the year 1500. "At the time when Alexander VI was the pope, writes Adryan Krzyżanowski, toward the end of the year 1499 Copernicus obtained the chair of astronomy at the University of Rome. The same version is given by Joachim Rheticus, a disciple and publisher of Copernicus writings, the same story is related by Tiraboschi in his *Storia della Letteratura Italiana*. The sad happenings that took place during the reign of Alexander VI compelled our virtuous and pious astronomer to take leave of Rome and to return under the fatherly sceptre of Jagiellons".

At that time Copernicus was still only a student who after being granted a scholarship from the Ermeland Chapter pursued studies of canon law in Bologna. His uncle and promoter, the prince bishop of Ermeland, Lucas Watzelrode being himself a bearer of scientific degree attached great importance to such studies. He sought an ecclesiastical career for his nephew who in 1503 obtained a doctor's degree in Ferrara. The vocation of the student.

already past his prime, was inclined rather toward astronomy and an university career would have brought to nil his legal studies and the plans of his uncle. A spiritual independence would make such a reversal of studies possible though not probable, being in conflict with the Chapter's scholarship granted to Copernicus this time for medical studies.

Copernicus stayed in Rome for a comparatively short time. In the beginning of April 1500 when he arrived at Rome the city was flooded with pilgrims, this being the Jubilee year. Copernicus however had quite different purpose in mind: students of canon law who in their future life had to deal all the time with the church administration and with the apostolic Curia had to go through a practice of one year duration. Thanks to a delegate of the bishop and of Ermeland Chapter who had a standing residence in Rome Copernicus sejour in that city was quite comfortable and devoid of any financial worries. He enjoyed there a relative freedom and took advantage of it to become personally acquainted with leading Roman astronomers and astrologers. As before in Bologna he had here also the opportunity to make some astronomical observations which were later mentioned not without pride in his *De Revolutionibus*.

Such a picture is very prosaic when compared to the legend depicting the 27 years old Copernicus as an esteemed Sapienza professor, almost a reincarnation of the legendary Regiomontan. The ultimate source of this legend first mentioned in 1617 by N. Mulerius and later in 1627 by Broscius according to Starowski is Rheticus who in his first account of Copernicus theory has given way to enthusiasm for his master. Describing Copernicus studies in Italy he mentions his astronomical observations made in collaboration with Domenico Maria and in 1500 in Rome using the following words: "When doctor, my lord and teacher in Bologna, not so much of a disciple, but rather an assistant and witness to the observations of the prominent scholar Domenica Maria, and in Rome around 1500, being about 27 years of age, among a great throng of students and amid a large number of eminent scholars and specialists in this domain of science, as professor of astronomy (Mathematum), and finally in Ermeland making his studies has recorded his observations with the greatest care, he has chosen from his observations of fixed stars the which he has dealt with in 1525, namely the Maidens Ear".

This phrase contains a rhetoric figure — a climax, consisting in a graduation from "student" to "assistant professor", then "professor" and "independent scholar".

In order to arrive at the real meaning of this sublime phrase full of praise and subtleties this panegyric may be translated into plain language as follows: "A student of the Cracow Academy having become canon of Fromberg went to Italy. At the University of Bologna where he ought to study law Copernicus became also a disciple of the well known astronomer Domenico Maria. His intelligence and his perfect preparation in mathematics and astronomy induced the professor to include him in the number of his close disciples with whom he made astronomical observations. In 1500 being 27 years of age he went to Rome where due to his proficiency in mathematics and

astronomy he seemed to be a professor of astronomy among the throng of students, celebrities and specialists. In 1500 he took part in lunar eclipse observation which he later described in *De Revolutionibus* IV 14. Further observations he made in Ermeland and one of them made in 1525, the Maiden's Ear he took as a basis for his conclusions".

Everyone will readily admit it to be a rather quick promotion for a Cracow student to become an assistant in Bologna and shortly after a potential professor in Rome, especially taking in consideration that at that time Copernicus was still only a student possessing no academic degree.

Rheticus did not say however, as the leged asserts, that Copernicus was lecturing (docuit) in Rome. What did he say is that Copernicus was observing (observavit): in other words Copernicus narrated Rheticus of his sejour in Italy only in connection with the observations he made of the lunar eclipse.

In his enthusiasm Rheticus wanted to emphasize the genius of the young Copernicus and in his panegyric transformed some simple observations made by Copernicus in Italy into great feats which would serve as biographical data.